

# Lencewicz, Stanisław

---

## Sprawozdanie z poszukiwań w Mniehu w pow. Kutnowskim

---

Światowit 10, 15-20

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Sprawozdanie z poszukiwań w Mniechu w pow. Kutnowskim.

przez  
Stanisława Lencewicza.

(Recherches archéologiques à Mnich, distr. Kutno).

Teren poszukiwań leży w pasie moren końcowych, stąd występuje na nim ogromna ilość głazów narzutowych różnej, nieraz znacznej wielkości. Podglebie — piasek, a tu i ówdzie występują żwirowiska — osady wód lodowcowych. Wogóle teren równy, wyniosłości erozyjne są płaskie i wysokość ich nie przenosi paru metrów.



Rys. 6. Cmentarzysko w Mniechu.

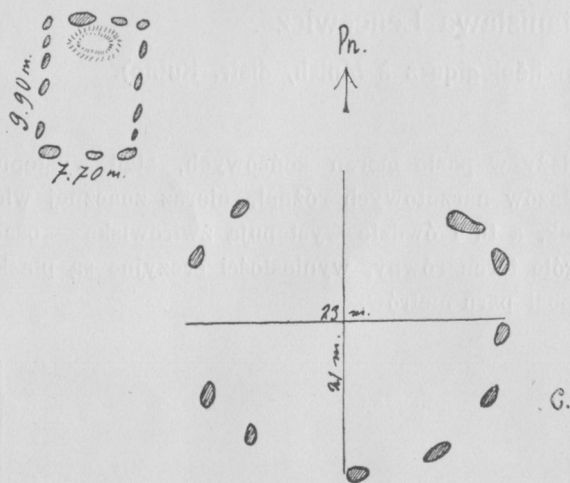
W lesie, na stoku bardzo nieznacznego pagórka piaszczystego (ale nie wydmy) widać krąg o średnicy przeszło 20 metrów. Okrąg ten utwo-

rzony jest z dużych głazów niewątpliwie stawianych celowo, gdyż jeden z nich płaski i jakby ucięty podparty był w ziemi pod nierównym brzegiem, trzema mniejszemi.

Obok znajduje się czworobok, utworzony z głazów mniejszych wymiarów. Boczne kamienie sterczą ponad powierzchnią ziemi. Wewnątrz czworoboku przez nie zakreślonego nad bardzo cienką warstwą gleby leżały tam głazy grubo, bo do 0,5 m nałożone jedno na drugie. Na kamieniach widziałem drobne kawałki węgla drzewnego i ślady popiołu a zrzadka nawet spalone kosteczki.

W jednym miejscu była gruba warstwa czarnoziemiu, a w ogóle pod kamieniami zalegał żółty piasek.

Taki sam piasek występuje w kole — cmentarzysku. Zarządziłem przekopanie rowów z północy na południe i z zachodu na wschód, oprócz tego kopalem i sondowałem jeszcze w innych miejscach, bez pozytywnych rezultatów. W różnych



Rys. 7.

miejscach znajdowałem zaledwie pojedyncze skorupki bez ornamentu, co wraz z niejednostajnym wyglądem kopanej ziemi świadczy, że cmentarzysko było już zrujnowane, choć na zewnątrz nie pozostało żadnych śladów kopania.

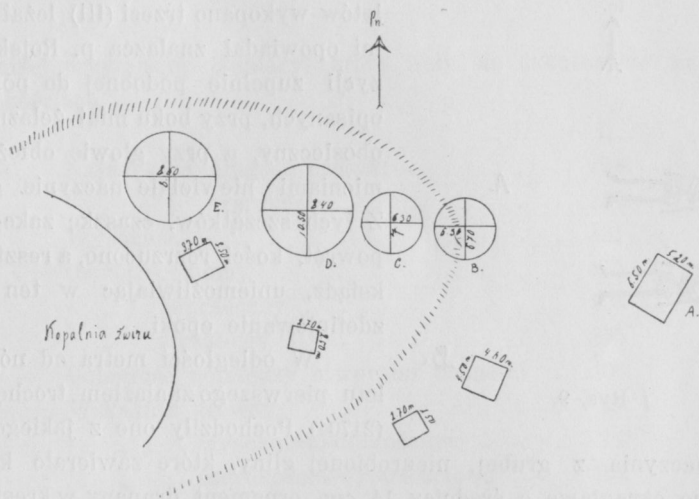
Wewnątrz koła znalazłem potłuczone i bardzo niekompletne naczynie (21698) z cienkiej, czarnej, na wierzchu szmelcowanej gliny z prostym ornamentem geometrycznym kreskowym. Zawierało ono kości palone. Średnica dna wynosi 6 cm, a samo ono jest osadzone jakby na nóżce, którą stanowią przedłużone na 10 cm brzegi dna.

Pozostałe skorupy znalezione w tym kolisku (21699), były z gliny grubej, barwy żółtawo-popielatej, zwykle bez ornamentu, tylko na jednej były widoczne podłużne wydrapane linje.

W innym miejscu nad stawem widziałem znów kanciaste palenisko o budowie podobnej do poprzedniego, ale cmentarzyska obok nie mogłem dojrzeć, albo go nie było, albo w celach utylitarnych powymowano otaczające je głazy.

Jeszcze w innym miejscu natrafiłem na cały szereg palenisk, a prawdopodobnie i cmentarzysk. Rozłożone one były na północnym i wschodnim stoku płaskiego wzgórza żwirowego.

Z pośród palenisk rozkopałem tylko jedno (A); budowa jego jest analogiczna do opisanego. Kopanie w kołach E i C nie dało żadnych rezultatów, w D znalazłem parę skorupki, w B zaś nieduże naczynie (21700) z kośćmi palonemi, nakryte płaskim granitowym głazem. Naczynie z szarej, źle wyrobionej gliny było potłuczone na drobne kawałki, obrosłe i po-



Rys. 8.

przerastałe korzeniami dębu. Skorupki odpadały w miarę osuszania otaczającego naczynie żwiru.

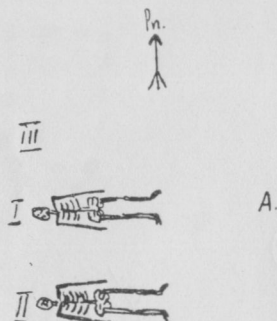
Mówiono mi, że obok leżącej kopalni żwiru niegdyś znaleziono „garnek z kośćmi“, ale mozolne poszukiwania w żwirach nic więcej nie dały, ponad stwierdzenie faktu, że cmentarzyska przedhistoryczne zakładano nawet na tak nieodpowiednim gruncie.

Znaczna liczba położonych obok siebie palenisk wskazuje na obecność większych skupień grobowych. W samej rzeczy, w odległej o kilkaset metrów wsi, natrafiono przypadkowo na popielnice, a w polu za lasem udało mi się odszukać szczątki ludzkie.

Znalazłem dwa szkielety ludzkie. Leżały one równolegle do siebie o 2 m jeden od drugiego. Głowy były zwrócone na zachód i ułożone na ziemi. Obydwa szkielety były niekompletne: pierwszy miał połamaną czaszkę, brak klatki piersiowej, kości stopy, napięstki palców; drugiemu bra-



kowało twarzowej części czaszki, klatki piersiowej i części kończyn, w dodatku te kości, które znalazłem, leżały w pozycjach nienormalnych. Długość pierwszego szkieletu (21701) wynosi 1,66 *m*, ręce ułożone były przy biodrach; w tym też miejscu znalazłem zjedzoną przez rdzę sprzączkę żelazną (21702). Długości drugiego (21703) nie mogłem zmierzyć w grobie, wskutek tego, że kości nie leżały w normalnych pozycjach, lecz obliczyłem ją z kości ramieniowej na podstawie wzoru Rollego. Tak obliczona długość drugiego szkieletu wynosi 1619 *mm*.



Rys. 9.

Przed rokiem nieopodal tych szkieletów wykopano trzeci (III) leżał on, jak mi opowiadał znalazca p. Rojek, w pozycji zupełnie podobnej do poprzednio opisanych, przy boku miał żelazny miecz obosieczny, a przy głowie obłożonej kamieniami niewielkie naczynie gliniane. Z tych szczątków, czaszkę zakopano na powrót, kości rozrzucono, a resztę zabrał ksiądz, uniemożliwiając w ten sposób zdefiniowanie epoki.

B.

W odległości metra od nóg szkieletu pierwszego znalazłem trochę skorup (21704). Pochodziły one z jakiegoś więk-

szego naczynia z grubej, nieurobionej gliny, które zawierało kości palone. Dno okrągławe o średnicy 14 *cm*, ornament drapany w kreski, większy nieco niż w kolisku opisanym najpierw.

Oddzielnie znalazłem skorupę (21705), będącą górną częścią wazy. Powierzchnia jej była gładka, z gliny wyrabianej na krążku. Ornament geometryczny, drapany, jak poprzednie, ale oprócz niego istniała ozdoba plastyczna w formie szczątkowej wstęgi, tworzącej małe, nieprzedziurawione uszy.

W miejscach B i C natrafiłem na dwa duże naczynia (21706). Średnica wynosi 37 *cm*, wysokości podać nie można, bo było do połowy zniszczone. Każde z tych naczyń zawierało wewnątrz mniejsze (21705), wypełnione kośćmi palonemi, tej wielkości, że nieraz można było poznać kość. Naczynia wewnętrzne były z gliny czarnej, cienkiej, szmelcowanej, wyrabiane na krążku, o dnie 75 *cm* średnicy. Stały one na płaskich, łupanych granitach. Taka popielnica nakryta była kloszem z gliny grubej, szarej, o powierzchni nierównej, zapewne robionym ręcznie. Wszystkie naczynia stały na żółtym zbitym piasku.

Wogóle zniszczenie naczyń i szkieletów prawdopodobnie zawdzię-

czać należy tej okoliczności, że leżą one w grubej warstwie gleby, choć naczynia znajdują się głębiej, niż szkielety.

Wąskie głębokie (drenarskie) rowy, jakie przeprowadziłem w kierunku prostopadłym do szkieletów, więcej wykopalisk nie ukazały, co pozwala przypuszczać, że szkieletów więcej nie było, natomiast pomimo licznych sondowań nie natrafiłem w pobliżu na więcej naczyń, pomimo to jednak mogły one być w zachodniej, wtedy zasianej koniczyną, części pola, jak również pod górką kamieni. Tak czy owak musiały one ulec zniszczeniu, bo orka odbywa się tu pługiem parowym.

Poniżej przytaczam pomiary, które dały się skutecznie na znalezionych kościach.

	I.	II.
CZASZKA. Największa długość czaszki . . . . .		174?
„ szerokość „ . . . . .		134
Wysokość . . . . .		131
Obwód poziomy . . . . .		495
„ poprzeczny . . . . .		305
„ strzałowy . . . . .		355
Odległość pomiędzy otworami usznymi . . . . .		106
Wskaźnik główny . . . . .		75?
„ wysokościo-długościowy . . . . .		75?
„ szerokościo-wysokościowy . . . . .		102
Długość otworu potylicowego . . . . .		42
Szerokość „ „ . . . . .		29
Wskaźnik „ „ . . . . .		60
Największa szerokość potylicy . . . . .		109
Cięciwa lambda — opisthion . . . . .		92
Wskaźnik potylicy . . . . .		84
Łuk lambda opisthion . . . . .		109
Wskaźnik krzywizny potylicy . . . . .		84
Cięciwa bregma-lambda . . . . .		114
Łuk „ „ . . . . .		130
Wskaźnik krzywizny k. ciemieniowej . . . . .		88
Szerokość czoła . . . . .		89?
Wskaźnik $\frac{\text{szerokość czoła} \times 100}{\text{szerokość czaszki}}$ . . . . .		66?
Wysokość żuchwy . . . . .	32	—
Odległość pomiędzy kątami żuchwy . . . . .	96	—

KOŃCZYNY. Kość udowa . . . . .	450	405
„ goleniowa . . . . .	360	
„ ramieniowa . . . . .	335	

Czaszka druga odznacza się wielkimi, silnie startemi zębami i częściovym zrośnięciem szwów, a więc należała do osobnika starego. Szwy zaczęły się zrastać od punktu bregma, w ten sposób, że najprzód zrosł się szew wieńcowy (s. coronalis), ze strzałowego (sut. sagittalis) pozostał tylko ślad, a szew węglowy (s. lambdoidea) jest już wyraźniejszy. Zazębienia szwów są niewielkie, zato kresy potylicowe rozwinięte silnie, a cała górna oześć k. potylicowej jest wypukła. Wyrostki sutkowe rozwinięte miernie; na kościach ciemieniowych po obydwu stronach szwu strzałowego symetrycznie ułożone dwa małe otwory (foramina parietalia).

Wskaźniki główny (77) i wysokościo-długościowy (75) wskazują na jej długo—i wysokogłowość. Pitylica (wsk. = 84) jest szeroka (eurioccipitalia), otwór potylicowy (wsk. = 69) bardzo wąski (czaszka wązkordzeniowa), krzywizna k. ciemieniowej i potylicowej znaczna.

Z pierwszej czaszki w całości zachowała się tylko zuchwa o wydatnej bródce i silnie rozwiniętych wyrostkach.